

Historia o dwóch szaleńcach, zaginionych dziewczętach i pewnym chargé d'affaires

Willa Berghof, Obersalzberg, Alpy Bawarskie, 28 lipca 1940.

Alpejskie góry w zielonej, letniej szacie były nakrapiane żywymi barwami dzikich kwiatów. Nasycone zapachem sosen powietrze drżało śpiewem ptaków. W sercu tego malowniczego krajobrazu gór i gęstych lasów wznosiła się samotna willa z drewna i kamienia.

W tym sielankowym i pogodnym miejscu spotkało się czterech przywódców politycznych oraz ich asystenci. Siedzieli z zakasаныmi rękawami przy stole zastawionym filiżankami kawy i żywo debatowali. Ich niespokojna dyskusja, która miała pogрузić w zawierusze inny kraj europejski, zapowiadała jeden z najmroczniejszych i najgwałtowniejszych okresów drugiej wojny światowej.

Prezydent Słowacji Jozef Tiso – ksiądz Kościoła katolickiego – i jego premier, Vojtech Lazár Tuka, zwany Beka, rozmawiali z Adolfem Hitlerem i Joachimem von Ribbentropem, niemieckim ministrem spraw zagranicznych. To oficjalne spotkanie w sercu gór miało zaowocować nowym traktatem. W słowackim życiu politycznym opozycja wobec nazizmu, a nawet neutralność przeszły już do historii. Cały przód sceny zajmowali teraz zwolennicy narodowego socjalizmu.

Słowacki minister spraw zagranicznych, Ferdinand Ďurčanský, wykluczony z rozmów w leśnej willi, bo krytycznie nastawiony do narodowego socjalizmu, podał się do dymisji, gdy słowackie media doniosły o spotkaniu z Niemcami. Wówczas – jakby zapowiadając konfiskatę władzy przez bliskie otoczenie Tisa, do której już wkrótce miało dojść – ministerialną tekę Ďurčanskýgo przejął Tuka, który od tej pory pełnił jednocześnie funkcje premiera i ministra spraw zagranicznych.



Artykuł w „Grenzboten” donoszący o zastąpieniu Ďurčanskýgo przez Tukę
na czele resortu spraw zagranicznych⁴

Przedstawicielem Stolicy Apostolskiej na Słowacji był chargé d'affaires monsignore Giuseppe Burzio. Jak na gorliwego urzędnika przystało, Burzio zgromadził najbardziej godne zaufania informacje dotyczące wolty politycznej Słowacji – artykuły prasowe, informacje nieopublikowane i anegdoty – i wysłał je do Rzymu. Był to początek całej serii bardzo szczegółowych, niezwykle ważnych raportów.

4 ASRS, AA.EE.SS., Cecoslovacchia 164, f. 13^v.

Jeden z jego pierwszych raportów jest datowany na 7 sierpnia 1940 roku⁵, lecz jako że w rozdartej wojną Europie korespondencja podróżowała wolno, dotarł on do Biura dopiero po dziewięciu dniach. Przedstawiając zwięźle zaistniałą sytuację sekretarzowi stanu kardynałowi Maglionemu, Burzio przekazał kłopotliwe wieści o mianowaniu trzech sympatyków nazistów – biskupa spiskiego Jána Vojtaššáka i dwóch innych duchownych – do Rady Stanu, najwyższej instancji prawodawczej na Słowacji. To może się wydać zaskakujące, ale w tamtych czasach obecność członków kleru w słowackim rządzie była czymś normalnym, tradycją tak mocno zakorzenioną, że sam prezydent był księdzem. Przyłączenie się do rządu ściśle związanego z nazistami nie miało jednak precedensu i wiodło kraj ku mrocznym, niezbadanym obszarom. Tymczasem od jednego krańca Europy do drugiego biskupi i inni duchowni aktywnie sprzeciwiali się nazizmowi, często ryzykując życiem, i ta schizofreniczna sytuacja powodowała silne rozdarcia w łonie Kościoła.

Stawiała także Stolicę Apostolską przed poważnym dylematem.

Monsignore Burzio zaznaczył, że stanowiska, których dotyczyły te nominacje, były na ogół czysto honorowe, choć „zważywszy na obecne okoliczności, mogą wiązać się z pewną odpowiedzialnością polityczną i moralną”⁶. Tę odpowiedzialność powierzono niebezpiecznym ludziom.

W Rzymie władze kościelne już wcześniej wiedziały o tych niepokojących wydarzeniach, zanim dotarły tam raporty Burzia. W połowie sierpnia biskup Vojtaššák osobiście zwrócił się z prośbą o *benestare* (zezwolenie) na przyjęcie stanowiska⁷. Kiedy kardynał Maglione dowiedział się o zachowaniu Vojtaššáka, odjęło mu mowę, nagryzmołił tylko na raporcie

5 ASRS, AA.EE.SS., Cecoslovacchia 164, f. 5^r, list monsignore Burzia do kardynała Maglionego, Bratysława 7 sierpnia 1940.

6 Ibidem.

7 ASRS, AA.EE.SS., Cecoslovacchia 164, f. 18, list monsignore Vojtaššáka do papieża Piusa XII, 13 sierpnia 1940.

Burzia lakoniczne pytanie: „*Quid agendum?* Co z tym zrobić?” i potem przekazał Piusowi XII.

Archiwa Historyczne rzucają wyjątkowe światło na stanowisko Piusa XII w sprawie biskupa, który odwraca się od podstawowych zasad wiary chrześcijańskiej, zasady miłości i sprawiedliwości, by współpracować z nazistami. Monsignore Tardini, piastujący urząd sekretarza Biura, podczas audiencji u papieża 20 sierpnia 1940 roku zwrócił uwagę na stan ducha Piusa XII i bardzo wyraźnie zapisał piórem: „Ojciec Święty patrzy na to wszystko nie bez niepokoju...”⁸.

Odpowiedź Rzymu na raport Burzia też była jednoznaczna: „niech ksiądz jasno, lecz uprzejmie przekaże biskupowi spiskiemu, że Stolica Apostolska nie bez niepokoju patrzy, zwłaszcza w obecnych okolicznościach, na przyjmowanie przez członków kleru stanowisk odpowiedzialnych w wymiarze politycznym i moralnym”⁹.

Język wypowiedzi jest, jak to przyjęte, dyplomatycznie ostrożny. Lecz przytoczenie słów samego Ojca Świętego – „patrzy nie bez niepokoju” – jak również sformułowania Burzia o „odpowiedzialności politycznej i moralnej”, jasno wskazują, że decyzja biskupa spiskiego o przyjęciu takiego stanowiska nie wzbudziła jednomyślnej reakcji. Burzio przekazał list Vojtášákowi i osobiście oświadczył mu, że „niestosowne jest przyjmowanie stanowisk instytucjonalnych i rządowych”¹⁰.

Lecz w międzyczasie, 13 sierpnia, Vojtášák wysłał jeszcze jeden oficjalny list do papieża Piusa XII, tym razem „pokorną prośbę” o zezwolenie, umniejszając celowo swoją rolę, pisząc o „stanowisku honorowym”¹¹.

8 ASRS, AA.EE.SS., Cecoslovacchia 164, f. 5, zapisek monsignore Tardiniego, 20 sierpnia 1940.

9 ASRS, AA.EE.SS., Cecoslovacchia 164, f. 7^r, projekt telegramu kardynała Maglioneo do monsignore Burzia, 21 sierpnia 1940.

10 ASRS, AA.EE.SS., Cecoslovacchia 164, f. 17, list monsignore Burzia do kardynała Maglioneo, 21 sierpnia 1940.

11 ASRS, AA.EE.SS., Cecoslovacchia 164, f. 18, list monsignore Vojtášáka do papieża Piusa XII, 13 sierpnia 1940. List dotarł do Rzymu po 21 sierpnia, prawdopodobnie pod koniec miesiąca.

Słowem nie wspomniał, że członkowie Rady Stanu bezustannie mieli aprobować konkretne środki podejmowane przeciwko Żydom. List ten dotarł na biurko Burzia i 21 sierpnia został przekazany do Rzymu, który tego samego dnia wystosował swoją niechętną odpowiedź na pierwszą prośbę Vojtášáka.

Rzym jednak nie wiedział, że 6 sierpnia, zatem tydzień przed wysłaniem swej „pokornej prośby”, Vojtášák, nie czekając na zezwolenie Stolicy Apostolskiej, posunął się w swej zuchwałości do przyjęcia stanowiska i złożenia przysięgi w charakterze członka Rady Stanu. Wystosował tę swoją „pokorną prośbę”, gdy już podjął decyzję. Innymi słowy, kłamał. Można postrzegać takie zachowanie jako wykalkulowany zabieg Vojtášáka i jego współników, mający na celu wymuszenie od Watykanu pisemnej zgody, która stanowiłaby swoiste trofeum dla nazistów i faszystów, stosownie przez nich wykorzystane.

Kiedy 21 sierpnia Ojciec Święty jasno napisał, że „niestosowne jest, by księża przyjmowali oficjalne stanowiska”, biskup spiski powinien pokornie okazać posłuszeństwo i sam zrezygnować z urzędu.

Lecz co zrobić, gdy zdradzają nas bliscy? Choć niewątpliwie rozczarowana i niezadowolona, że została postawiona przed faktem dokonanym, Stolica Apostolska nie miała innego wyjścia, jak się ugiąć. Odpowiedź Rzymu z 9 września 1940 roku była uprzejma, ale oschła: „Jego Świątobliwość przekazuje, że nie przeciwstawia się przyjęciu przez biskupa Vojtášáka nominacji na członka Rady Stanu”¹².

Trzeba wyjaśnić użyty w tym miejscu język. Zwykle kiedy papież wyraża zgodę na jakąś prośbę, używa słów *nulla osta*, to znaczy, że nie ma żadnych obiekcji. Tutaj zadowolili się wyrażeniem braku sprzeciwu, co w języku dyplomacji nie znaczy, że aprobuje.

Ogólnie rzecz biorąc, Stolica Apostolska nie może wpływać na hierarchię lub rząd innego państwa. Ponadto wedle dawnego Kodeksu Prawa

12 ASRS, AA.EE.SS., Cecoslovacchia 164, f. 19, odręczny zapisek Maglioneo.

Kanonicznego przydzielanie stanowisk publicznych księżom było prerogatywą miejscowego episkopatu, a nie papieża czy dykasterii kurii rzymskiej¹³. Niewątpliwie wiele osób w Stolicy Apostolskiej chciałoby interweniować w tej krytycznej sytuacji, lecz nie tak działa Kościół katolicki.

Stolica Apostolska specjalnie użyła zauważalnie oschłego tonu, by uniknąć uwikłania w tę dwuznaczną sytuację. Piszący tę odpowiedź świadomie wymieniali tylko Vojtaššáka, aby nie stworzyć precedensu, na który inni księża sympatyzujący z nazistami mogliby się później powołać.

Nieco później w tym samym tygodniu chargé d'affaires urzędujący w Bratysławie, monsignore Burzio, wysłał do Rzymu nowy raport¹⁴. Tym razem była to osobista analiza konsekwencji oficjalnego spotkania prezydenta Tisa z Hitlerem. Zdaniem Burzia naziści nadszali Tisowi, od kiedy rozczarowali się rządem słowackim jako całością, w szczególności zaś byłym ministrem spraw zagranicznych Ďurčanským, który usiłował zachować niepodległość Słowacji i ograniczyć działania antysemitów. Burzio napisał: „Nazistowscy przywódcy oskarżyli pana Ďurčanského o próby chronienia Żydów i niektórzy obserwatorzy w tym właśnie upatrują przyczyny jego upadku”. A teraz, gdy Ďurčanský odszedł z rządu, Burzio pesymistycznie przewidywał, że „bardzo szybko” zostaną podjęte „drastyczne kroki” przeciwko Żydom¹⁵.

Trzeźwo patrząc na scenę polityczną, Burzio twierdził również, że nowy słowacki rząd jest zdecydowany, by oczyścić kraj z wszelkiej pro sowieckiej propagandy. Zgodnie z nowym prawem, skonstruowanym tak, by sterroryzować ludność i dostarczyć pretekstów do aresztowania politycznych oponentów, każdy podejrzany o komunistyczne sympatie miał być traktowany jak przestępca. W Rzymie niektórzy uznali, że ta

13 Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 roku, zredagowany dzięki Piusowi x i Benedyktowi xv, tłumaczony z wersji angielskiej, San Francisco 2001, 70–71 (Kanon 139, §3 i §4).

14 ASRS, AA.EE.SS., Cecoslovacchia 164, f. 10^v, raport monsignore Burzia, 31 lipca 1940.

15 Ibidem.

antykomunistyczna linia polityczna stanowi dobrą wiadomość. Inni natomiast byli nią zatroskani.

Mroczne przewidywania Burzia sprawdziły się, z tym że pierwszym celem represji rządowych okazali się nie Żydzi, lecz adwentyści dnia siódmego i protestanci. Wedle analizy Burzia tym nowym działaniom na obszarze Słowacji, kraju w przeważającej mierze katolickiego, przyświecały nie cele religijne, lecz nacjonalistyczne. Ludność słowacka pochodzenia czeskiego, bardziej zróżnicowana pod względem wyznania i w większości protestancka, była przedmiotem zacieklej nienawiści, *Odium Cechorum*¹⁶.

W swojej bezwzględnej analizie Burzio zadał pytanie: „Jak długo przekonania polityczne i w szczególności sumienie księdza pozwolą Tisowi kroczyć ręką w rękę z narodowo-socjalistycznymi przywódcami?”.

Chargé d'affaires był przekonany, ale może było to jedynie jego pobożne życzenie, że Tiso prowadził grę strategiczną: „Ma nadzieję, że zdoła uratować, co uratować można, i że metody nazistowskie nie zostaną zastosowane w ich skrajnej postaci”. Jednocześnie jednak, jakby przeczuwając przyszły terror, konkludował: „Tylko przyszłość pokaże, czy nie pomylił się w rachubach”¹⁷.

Burzio dobrze rozumiał, że Niemcy nie mieli względem Słowacji zamiarów ideologicznych, przyświecały im cele ekonomiczne – łakomym okiem patrzyli na kwitnącą słowacką gospodarkę. Tak więc następnym obiektem ataku miały być przedsiębiorstwa należące do Żydów. Burzio donosił, że żydowscy sklepikarze i przedsiębiorcy musieli w widocznym miejscu wywiesić tablice z napisem „Sklep żydowski” albo „Przedsiębiorstwo żydowskie”. Ulice, wcześniej urzekające pogodną atmosferą, gdzie Słowacy

16 ASRS, AA.EE.SS., Cecoslovacchia 164, f. 26, raport monsignore Burzia, Bratysława, 15 stycznia 1941.

17 ASRS, AA.EE.SS., Cecoslovacchia 164, f. 36^v, raport monsignore Burzia, Bratysława, 5 września 1941.

możli spacerować i wydawać pieniądze, były teraz oszpecone nienawistnymi oznakami nazistowskiej dyskryminacji. Burzio napisał:

„Ludzie ze zdumieniem odkrywają, że całe życie gospodarcze kraju było w rękach Żydów, i stwierdzają w duchu, że kilka praw ograniczających tę dominację byłoby jak najbardziej na miejscu”. Jest jednak pewne „ale”:

Niestety podjęte środki wykraczają poza granice sprawiedliwości i zmierzają do całkowitego wyeliminowania Żydów z życia gospodarczego i społecznego kraju. A to wszystko z korzyścią nie dla Słowaków, lecz dla Niemców, bo to do ich rąk przejdą wszystkie źródła dochodów i bogactwa do tej pory należące do Żydów¹⁸.

Następnie podał listę najbardziej restrykcyjnych kroków podjętych przeciwko ludności żydowskiej:

Zamknięcie wszystkich (żydowskich) lokali publicznych; zakaz zatrudniania pomocy domowych w wieku poniżej czterdziestu lat; zgłoszenie i zarejestrowanie wszystkich domów i posiadanych dóbr; zakaz uczęszczania do szkół średnich i wyższych, lecz także organizowania lub zakładania takich szkół dla samych siebie, wskutek czego dla młodych Żydów dostępne będzie jedynie wykształcenie podstawowe.

Obejmujący żydowską młodzież zakaz uczęszczania do szkół średnich i wyższych natychmiast spowodował

problemy dla władz kościelnych, bo gdyby cały ten zestaw ustaw był ściśle wprowadzany w życie, liczne dzieci pochodzenia żydowskiego, lecz wyznania katolickiego, musiałyby opuścić katolickie szkoły podstawowe

¹⁸ Ibidem.